

# DZIEŁO ŻNIWA część 2 z 10

## Omawiane kwestie:

Różnica między klasą pszenicy i klasą kąkol.

Jak powstaje klasa kąkol?

Na czym polega spalenie "kąkol"?

Czego symbolem jest ogień palący "plewy" i "kąkol"?

Wykres ukazujący czas żniw, szerokiego i szczególnego oraz czas palenia "kąkol".

\* \* \*

"Dzieło Żniwa", strony: 145-153 (Nowe Wydanie)

Z tego, co widzieliśmy, postrzegając małą ilość prawdziwie poświęconej pszenicy i wielkie masy "ochrzczonych wyznawców" (jak klasę kąkol określił dobitnie biskup metodystyczny), jasno wynika, że spalenie kąkol będzie doniosłym wydarzeniem. Jednak błędem byłoby mniemać, jak wielu to czyni, że palenie kąkol w piecu ognistym, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 13:42), odnosi się albo do literalnego ognia, albo do ucisku po śmierci. Cała przypowieść należy do obecnego wieku. Nie tylko sam ogień jest tutaj symbolem, podobnie jak pszenica i kąkol, ale również ogień ten symbolizuje **zniszczenie** kąkol w czasie wielkiego ucisku, którym ten wiek ma się zakończyć i od którego w myśl obietnicy klasa pszenicy będzie zachowana (Mal. 3:17; Łuk. 21:36). Wielki piec ognisty symbolizuje nadchodzący "czas wielkiego ucisku", który z końcem obecnego żniwa dotknie niegodną klasę kąkol "chrześcijaństwa".

Również niszczenie kąkol nie oznacza zniszczenia, zarówno w teraźniejszości, jak i w przyszłości, wszystkich **jednostek** wchodzących w skład klasy kąkol. Oznacza raczej zniszczenie fałszywych pretensji tej klasy. Twierdzą oni, że są chrześcijanami, podczas gdy wciąż są dziećmi tego świata. Z chwilą "spalenia", czyli zniszczenia jako kąkol, zostaną objawieni w swoim prawdziwym charakterze – jako raczej członkowie świata, którzy przestają w końcu imitować chrześcijan, skoro wyłącznie z imienia stanowili członków Kościoła Chrystusowego.

Nasz Pan wyjaśnia, że zasiał dobre nasienie Królestwa, prawdę, z której wyrasta cała prawdziwa klasa pszenicy, splotzona z **ducha prawdy**. Potem, podczas nocy, w ciemnych wiekach, Szatan siał kąkol. Niewątpliwie kąkol został zasiany w taki sam sposób jak pszenica. Kąkol jest potomstwem błędów. Widzieliśmy, jak wielki przeciwnik i jego zaślepieni słudzy ciężko splugawili Świątnicę i wojsko niebieskie, a także, jak jej cenne naczynia (doktryny) zostały sprofanowane i niewłaściwie zastosowane przez papieżstwo. Przypowieść Pana stanowi jedynie kolejne przedstawienie tej samej rzeczy. Fałszywe doktryny zakiełkowały na polu pszenicy Pańskiej fałszywymi celami i ambicjami oraz przywiodły wielu do służby Szatanowi, aby zasiewali błędy doktryny i praktyki, a to spowodowało obfity rozrost kąkol.

Dla wielu pole prezentuje się jako piękne i kwitnące, liczące setki milionów. Ale tak naprawdę odsetek pszenicy jest bardzo mały. Dla pszenicy, którą kąkol ciągle zagłuszał i wielce utrudniał jej rozwój, byłoby rzeczą znacznie lepszą, gdyby będący pod wpływem ducha światowego kąkol nie znajdował się w Kościele, lecz na swoim miejscu, w świecie, aby pozostawił na polu wyłącznie poświęcone "małe stadko", jedynych przedstawicieli ducha i doktryny Chrystusa. Wtedy różnica między Kościołem a światem byłaby bardzo wyraźna, a jego rozwój, choć **z pozorami** mniej szybki, byłby zdrowy. Wielki pozorny sukces manifestowany liczbami, bogactwem i pozycją społeczną, którymi wielu tak bardzo się chlubi, jest tak naprawdę wielką szkodą, a w żadnym wypadku błogosławieństwem ani dla Kościoła, ani dla świata.

Kiedy badamy ten temat, okazuje się, że wielu z przedstawicieli kąkolu nie można winić za ich fałszywe stanowisko jako imitacji pszenicy. Wielu też nie wie, że kąkol nie jest prawdziwym Kościołem, uważają bowiem małe stadko poświęconej pszenicy za ludzi skrajnych i fanatyków. Jeżeli rację ma większość, a więc kąkol, to w porównaniu z mnóstwem kąkolu, nasz Pan, apostołowie i cała pszenica z pewnością wydadzą się być ekstremistami i fanatykami.

Klasa kąkolu była tak gruntownie i tak często zapewniana, że są chrześcijanami – że chrześcijanami są wszyscy, z wyjątkiem Żydów, ludzi niewierzących i pogan – iż nie można oczekiwać, aby mieli uważać inaczej. Fałszywe doktryny zapewniają ich, że istnieją tylko dwie klasy i że wszyscy, którzy unikną wiecznych mąk, będą współdziedzicami z Chrystusem. Każda mowa pogrzebowa, wyjąwszy przypadki ludzi sromotnie zdegradowanych, otwarcie niegodziwych i niemoralnych, upewnia przyjaciół zmarłego o jego pokoju, radości i niebiańskiej chwale. Aby to udowodnić cytowane są fragmenty Pisma Świętego, które z kontekstu powinny być postrzegane jako odnoszące się jedynie do w pełni poświęconych, do świętych.

Z natury skłonni by siebie ganić, sumiennie zaprzeczać, że są świętymi, skłonni zrzekać się tak bogatych obietnic Pisma Świętego, są wręcz nakłaniani aby się o nie ubiegać, zarówno z ambon, jak i ławek przez nie lepiej poinformowany kąkol. W sumieniu swym czują – a nawet są pewni – że nie zrobili nic, co słusznie zasługiwałoby na wieczne męki, zaś ich wiara w fałszywe doktryny "chrześcijaństwa" prowadzi ich do nadziei i do twierdzenia, że oni i wszyscy ludzie moralni są członkami Kościoła, do którego należą wszystkie bogate obietnice.

W ten sposób są kąkolem siłą fałszywych doktryn i nie tylko sami zajmują fałszywą pozycję, ale również wypaczają prawdziwie wysoki standard świętości. Pod ułudą błędu mają poczucie bezpieczeństwa i satysfakcji. Porównując siebie i swoje życie z życiem większości w nominalnym kościele, z życiem swych zmarłych przyjaciół wychwalanych na pogrzebie, uważają się za ludzi co najmniej przeciętnych – a nawet bardziej konsekwentnych w postępowaniu niż wielu głośnych wyznawców.

Ale **tak jak** klasa "plew" narodu żydowskiego została zniszczona pod koniec tamtego żniwa (Łuk. 3:17), **podobnie** i klasa "kąkolu" zostanie zniszczona z końcem tego żniwa. Tak jak plewy zaniechały wszelkich pretensji do Boskiej łaski jako triumfujące Królestwo Boże, zanim jeszcze tamto żniwo skończyło się wielkim **ogniem** sprzeczek religijnych i politycznych, który strawił ówczesny system, podobnie będzie z klasą kąkolu tak zwanego "chrześcijaństwa".

Zostaną zniszczeni; **przestaną** być kąkolem; przestaną oszukiwać siebie lub innych; przestaną stosować do siebie wielkie i cenne obietnice, które należą tylko do zwycięskich świętych. A kiedy ich różne tak zwane chrześcijańskie królestwa i ich różne organizacje religijne, rozdarte przez właśnie wywołane potęgującym się światłem prawdy, zostaną **pochłonięte** w już rozpalonym ogniu, "ogniu Bożej gorliwości" (czasie wielkiego ucisku, którym obecny wiek się zakończy; Sof. 3:8), przestaną one rościć pretensję, aby ich światowe systemy zwały się "chrześcijaństwem".

Opisawszy spalenie kąkolu przypowieść dalej oświadcza: "**Wtedy** sprawiedliwi [pszenica] będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca". (Czyż możemy mieć lepsze świadectwo niż to, że prawdziwy Kościół nie jest jeszcze ustanowiony w mocy jako Królestwo Boże i że wywyższenie to nie nastąpi dopóki nie skończy się żniwo?). Wtedy wszędzie to słońce sprawiedliwości (którego ośrodkiem chwały zawsze będzie Jezus Chrystus) ze zdrowiem w swych promieniach, aby cały świat ludzkości błogosławić, przywracać, oczyszczać i odkażać z grzechu i błędu – gdy zaś ludzie niepoprawni zostaną zniszczeni we wtórej śmierci.

Pamiętajmy o tym, że podczas figuralnego żniwa żydowskiego, zarówno Izraelici **prawdziwi**, jak również imitujący Izraelitów, stanowili Żydowski czyli cielesny Dom Izraela. Pamiętajmy, że tylko prawdziwi Izraelici zostali wybrani, zgromadzeni w spichlerzu ewangelicznym i zaszczyceni prawdami należących do epoki Ewangelii. Wszyscy inni z tego narodu ("plewy") nie zostali fizycznie zniszczeni (choć oczywiście w ich ucisku wiele istnień zginęło), ale zostali odcięci od wszelkich łask Królestwa, którym wcześniej ufali i

którymi się chlubil. Następnie prześledźmy równoległość i odpowiednik tego w sposobie potraktowania "kąkolu" w obecnym czasie palenia.

Pan pokazał nam, czego możemy się spodziewać w tym "żniwie" oraz jaki mamy w nim udział, zarówno jako oddzielani, jak też jako "żniwiarze", używający sierpa prawdy w pomaganiu innym w zdobyciu wolności w Chrystusie i oddzieleniu się od fałszywych ludzkich systemów i niewoli. Ale pokazał więcej niż to: Aby nas podwójnie upewnić, że mamy rację i że nadszedł żniwny czas oddzielenia, Pan dostarczył nam dowodów na to, w którym roku żniwo się rozpoczęło, jaka jest jego długość i kiedy ono dobiegnie końca.

Rzeczy te, już zbadane, pokazują, że koniec roku 1874 zaznaczył początek, tak jak koniec roku 1914 zaznaczy zakończenie tego 40-letniego żniwa. Jeśli chodzi o wszystkie drobne szczegóły dotyczące porządku i dzieła tego żniwa, to zostały one przedstawione w jego typie, czyli żniwie Wieku Żydowskiego. Obecnie rozważymy niektóre z zaznaczonych rysów czasowych tamtego typowego żniwa i zwrócimy uwagę na lekcje, których one nauczają i które mają teraz zastosowanie. Nasz Pan najwyraźniej zaprojektował je w tym celu, abyśmy nie pozostawali w wątpliwości lub niepewności, ale abyśmy mogli poznać Jego plan i byli w stanie zadziałać odpowiednio, z siłą, jako kooperatorzy z Nim w przeprowadzeniu Jego objawionej woli.

Wszystkie zarysy czasowe związane ze żniwem żydowskim (mimo że czasami pośrednio związane z wiernymi), miały bezpośredni wpływ na wielkie nominalne masy i oznaczały okresy ich próby, odrzucenie, obalenie i zniszczenia jako systemu, czyli narodu kościelnego. Tak więc Pan, jako Oblubieniec i żniwiarz, przyszedł (w 29 roku n.e.) nie tylko do prawdziwych Izraelitów, ale do całej ich masy (Jan 1:11). Postęp ówczesnego dzieła żniwa ujawnił fakt, że ziarn dojrzałej pszenicy nadających się do spichlerza (dyspensacji ewangelicznej) było niewiele i że wielkie masy były pszenicą tylko z wyglądu - w rzeczywistości będąc tylko "plewami", pozbawionymi wewnątrz składnika prawdziwej pszenicy.

"Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omiot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym" (Mat. 3:12).



Kiedy trzy i pół roku później (w 33 roku n.e.) nasz Pan objął urząd króla i zezwolił (na co wcześniej się nie zgodził; Jan 6:15), aby lud posadził go na osłęciu i okrzyknął Go królem, zaznaczyło to w obecnym antytypowym żniwie ewangelicznym punkt zwrotny ważniejszy, niż w żniwie typowym. Równoległość tego wydarzenia, jak widzieliśmy, wskazuje na rok 1874, jako czas drugiej obecności naszego Pana jako Oblubieńca i Żniwiarza, oraz na kwiecień roku 1878, jako czas, kiedy zaczął On w rzeczywisty sposób sprawować urząd Króla królów i Pana panów - tym razem jako Król duchowy, obecny w całej swej potęgze, chociaż niewidzialny dla ludzi.





Oto Król twój

Postępowanie naszego Pana, podczas tych kilku godzin, gdy działał figuralnie jako Król Izraela, ma dla nas głębokie znaczenie, wskazuje bowiem bezspornie, w przejściu od cienia do rzeczywistości, czego musimy tutaj oczekiwać. To, co ludzie **widzieli** w tamtym czasie, jak wjeżdża na osiołku do Jeruzalemu jako król i chłostą wypędza handlarzy pieniędzmi ze świątyni, uznajemy za rzecz figuralną, która **tutaj** dokonuje się na większą skalę, chociaż Król, bicz ze sznurów i proklamacja władzy królewskiej, manifestują się obecnie w zupełnie inny sposób i tylko wobec oczu wiary.



Jednak typ [figura] żydowski służy zwróceniu uwagi na to jego wypełnienie, z którego w innym wypadku nie bylibyśmy w stanie zdać sobie sprawy. Pierwszym dziełem figuralnego Króla było odrzucenie całego narodu kościelnego Izraela jako niegodnego, aby był jego królestwem albo był dalej traktowany jako jego szczególne dziedzictwo. Było to wyrażone w następujący sposób: "Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! **Oto wasz dom zostanie wam pusty!**" (Mat. 23:37-39).

Zastosowanie tego wszystkiego do obecnego żniwa uczy, że tak jak w 33 roku n.e. typowy Izrael, po 1845 latach uznawania go za lud Boży darzony łaskami, poddawany chłostom itp., został porzucony, odrzucony przez króla, bo okazał się niegodny, po próbie i inspekcji trwających trzy i pół roku, podobnie w obecnym żniwie, po podobnych trzech i pół latach inspekcji, pod koniec podobnego okresu 1845 lat łaski i karcenia, nominalne chrześcijaństwo miało zostać odrzucone przez Króla jako niegodne, aby dłużej nie mogło otrzymywać od niego żadnych łask lub być przez Niego uznawane w jakikolwiek sposób.

Skoro jednak odrzucenie nominalnego Izraela według ciała nie pociągało za sobą indywidualnego odrzucenia żadnego z "prawdziwych Izraelitów", w których nie było zdrady, ale wręcz sprowadziło dla takich jeszcze większą łaskę (zostali bowiem uwolnieni od "ślepych przewodników" i byli nauczani bardziej bezpośrednio i doskonale poprzez nowe kanały duchowe - Apostołów), więc tutaj musimy się spodziewać tego samego. Duchowe łaski, udzielane poprzednio nominalnemu ogółowi, należą odtąd wyłącznie do wiernych i posłusznych. Nie należy spodziewać się odtąd aby światło, które staje się dostępne oraz

"pokarm na czas słuszny dla domu wiary" były w jakimkolwiek stopniu udzielane przez dawne kanały. W tym celu bowiem zostaną użyte wierne jednostki spoza upadłych, odrzuconych systemów.

W ciągu swojej misji i aż do czasu, gdy jako Król odrzucił system żydowski, nasz Pan uznawał uczonych w Piśmie i faryzeuszy za prawowitych instruktorów ludu, chociaż często ich ganił jako obłudników, którzy zwodzili lud. Jest to widoczne w słowach Pana: "Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam przestrzegać" (Mat. 23:2,3).

Tak jak niegdyś Żydowski Sanhedryn zajmował katedrę Mojżesza, podobnie przez pewien czas wielcy religijni władcy nominalnego chrześcijaństwa na synodach, konferencjach, soborach itp., zasiadali w pewnej mierze na katedrze Chrystusa jako nauczyciele ludu. Jednak po 33 roku uczeni w Piśmie i faryzeusze nie byli już w żadnym sensie uznawani przez Pana, zaś prawdziwi Izraelici nie byli już pouczeni przez nich, ale przez samego Boga, poprzez inne, pokorniejsze, bez tytułów, bardziej godne narzędzia, wzbudzone spośród ludu i specjalnie wyuczone przez Boga. Musimy tego oczekiwać i to znaleźć tutaj, w tym równoległym żniwie.

Objęcie królewskiego urzędu przez naszego Pana w 33 roku n.e. i Jego pierwszy oficjalny akt odrzucenia narodowego kościoła Izraela według ciała, wzięte pod uwagę w związku ze wszystkimi uderzającymi podobieństwami tych dwóch wieków, bardzo wyraźnie wskazują, że w równoległym punkcie czasowym obecnego żniwa, tj. w 1878 roku, mistyczny Babilon, inaczej zwany chrześcijaństwem, antytyp judaizmu, został odcięty i rozeszło się przesłanie: "Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego" (Obj. 18:2).



Przyjście na mistyczny Babilon przepowiedzianego upadku, plag, zniszczenia, itp., zostało zapowiedziane przez wielki ucisk i narodową zagładę, które dotknęły Izraela według ciała i które zakończyły się całkowitym obaleniem tego narodu w 70 roku n.e. Okresy upadku również odpowiadają sobie. Albowiem od czasu, gdy nasz Pan powiedział: "Wasz dom zostanie wam pusty", rok 33 n.e., do 70 roku n.e. upłynęło 36,5 roku. Także od 1878 do końca 1914 roku upływa 36,5 roku. Jak zatem zostało już ukazane w prorocztwie, z końcem 1914 roku przeminie to, co Bóg nazywa Babilonem i to, co ludzie nazywają chrześcijaństwem.

Boskie zrządzenie wyznaczyło Judaizm jako typ Tysiącletniego Królestwa Chrystusa, które będzie kontrolować i regulować wszystkie sprawy. W związku z tym judaizm został odpowiednio uformowany jako związek Kościoła i państwa - rząd religijny i cywilny. Jednak Kościół ewangeliczny, jak już wykazaliśmy, nie miał być w żadnym sensie stowarzyszony, czyli mieć cokolwiek wspólnego z rządem światowym, dopóki jego Pan, Król królów, nie przyjdzie, nie obejmie kontroli i nie wywyższy go jako swoją Oblubienicę, aby uczestniczył w tym królestwie sprawiedliwości.

Lekceważąc słowa Pana i kierując się ludzką mądrością, teoriami i planami, wielki system zwany chrześcijaństwem, objąwszy wszystkie rządy i kreda **mieniające się** być Chrystusowymi (jako nieszczęśne sfałszowanie prawdziwego Królestwa Chrystusa), został jako taki zorganizowany przed czasem, bez Pana i



z elementów całkowicie nieodpowiednich. Zatem upadek Babilonu jako nienadającego się do niczego systemu kościelno-państwowego oraz zebranie na zewnątrz wartościowej klasy pszenicy może być i jest dobrze zilustrowane przez upadek judaizmu.



Zniszczenie Świątyni Jerozolimskiej, Francesco Hayez (1867).

Dodał: Andrzej